

Już...
Możesz odejść, mogę być
Może to ja, może ty
Ktoś ma styl, ktoś ma syf
Obojętnie czy jest git
Możesz pękać jak szyba, kiedy się pojawia rysa
Możesz stać jak tur, jak słup co typ na nim dziś zatrzymał Jeepa
Mogę stracić, mogę mieć
Możesz olać mnie lub chcieć
Ktoś ma coś, co ty masz gdzieś
Na przyjście i na wyjście "cześć"
Nie obchodzi mnie twój fart i pech
I czy znasz ten dźwięk wciąganych ściech
Mam stan jakbym przeżył sam cały świata żal
I szczęście... jest tak obojętnie

Znów...
Jest jakoś tak...(obojętnie)
Wciąż jest tak...(obojętnie)
Czemu jest tak...(obojętnie)
Wciąż tak...(obojętnie)

Już...
Możesz umrzeć, mogę żyć
Mogę wszystko, WWO, ZIP
Znów modelki wyraz gęby
Jak miecz Syrenki tępy
Masz wdzięki, mam względy
Tak bardzo obojętny
Ten świat jest absurdalny
Pigułki gwałtu, panny
Bez nerki w środku wanny
W łodzi je zostawił złodziej
Handel organami w modzie
To dzieje się tu na co dzień
Mam dość i niedosyt
Mam dzień w środku nocy, wiem...
Patrzysz na mnie, lecz mnie nie widzą
Te całkiem puste oczy...

Znów...
Patrzysz tak... (obojętnie)
Wciąż jest tak... (obojętnie)
Powiedz, czemu jest tak... (obojętnie)
Wciąż jest tak... (obojętnie)

Tak (obojętnie)
Obojętnie
Mijam cię i widzę, że ty patrzysz na mnie obojętnie... obojętnie
Patrzę prosto w oczy ci tak jakby cię nie było... obojętnie
Mijam cię i widzę, że ty patrzysz na mnie obojętnie...
Patrzę prosto w oczy ci tak jakby cię nie było... obojętnie